

Z krainy „Króla królów“.

Podwójna klęska, materyalna i moralna, jaką poniosła Rosya w wojnie z Japonią, nie pozostała także bez wpływu na ukształtowanie się stosun-

przecież, bo Anglia wówczas podniecała w Persyi fanatyzm religijny, który za zbrodnię poczytywał łączenie się z „niewiernymi“, chociażby w walce przeciw nie cierpianym „Turkom-sunnitom“, bądź jak bądź, wyznawcom nauki Mahometa. Zdaje się jednak, że Anglia się grubo przerachowała, licząc „in plus“ na fanatyzmie muzułmańskim. Mężowie bowiem stanu angielscy zapomnieli chwilowo o tem, iż Anglia posiada w swych koloniach miliony mahometan, którzy, skoro obudzi się ruch, obejmujący wszystkich wyznawców Islamu, zaczną

ważnie aryjski, muszą posiadać w sobie zadatki tych właściwości, co inne narody tego szczepu, które doprowadziły w ciągu wieku do urządzeń konstytucyjnych.

A co jeszcze ułatwi im postęp na tej drodze, to ich bezsprzeczna większość kulturalna nad ludami, zamieszkującą zachodnie połacie Azji. Język perski odgrywa tam bowiem rolę podobną do tej, jak język francuski na Zachodzie. Islam wprowadzie cofnął na całe wieki wstecz rozwój Persyi, lecz przy dobrej woli to spóźnienie postępu da się



Z krainy »Króla królów«: Nowy szach perski w kosztownym stroju koronacyjnym, w tyarze milionowej wartości.

ków tego państwa do państw i ludów azyatyckich. Równocześnie zaś inne interesowane mocarstwa, jak np. Wielka Brytania, musiały zmienić „kurs“ swej dotychczasowej polityki wobec zmienionych stosunków w Azji. I tak, dotąd dyplomacja angielska popierała w Persyi ruch panislamistyczny, używając go, jako skutecznego oręża przeciw wpływom rosyjskim w Teheranie, teraz jednak zdaje się, iż zajmie stanowisko więcej przeciwne.

Korzystając z antagonizmu, jaki panuje między „sunnitami“ Turkami, a „szyitami“ Persami, starała się Rosya już w czasie wojny krymskiej w r. 1853, a następnie w latach 1877/78 wciągnąć Persję do swego obozu. Nie udało się to jej



Z krainy »Króla królów«: Duchowieństwo perskie.

w nadzwyczajny sposób grawitować ku Konstantynopolowi, gdzie rezyduje sułtan turecki, a zarazem „kalif“, czyli głowa wszystkich „wiernych“.

Otóż teraz rząd angielski wziął się na inny sposób. Pragnąc zneutralizować wpływ Rosyi, zaczął popierać zmarłego szacha, Muzafer ed-Dina w jego liberalnych zamiarach, tak, że parlament perski został zwołany, oczywiście na podstawie pewnego rodzaju konstytucji nadanej krajowi.

Parlament ten, noszący nazwę „Domu sprawiedliwości“ składa się z przedstawicieli duchowieństwa mahometańskiego, kupiectwa i właścicieli ziemskich. Zachodziła obawa, że nowy szach, Mahomet Mirza Ali, nie będzie chciał dzielić się władzą z parlamentem — stało się jednak inaczej, gdyż po wstąpieniu na tron, zatwierdził w zupełności konstytucyjne postanowienia swego ojca.

Jak się rozwinie instytucja parlamentu w Persyi trudno z góry przewidzieć. W każdym razie jest pewnem, że Persowie, naród prze-

wyrównać. Nie ulega jednak kwestyi, że Persya, jako państwo leżące na pograniczu Rosyi, Turcji, Afganistanu i posiadłości angielskich, musi być wciągnięta w wir polityki wielkoświatowej ze względu na tak sprzeczne cele i dążenia sąsiadów.

Sądzimy, że nie bez interesu będą dla Czytelników naszego pisma ryciny, jakie podajemy w dzisiejszym numerze, a które dają malowniczy obraz tych stron dalekich: pierwsza z nich przedstawia duchowieństwo perskie, druga zapasy atletyczne w Taszkencie, gdzie mieszka wielu Persów, a wreszcie trzecia, zebranych na podwórzu meczetu mieszkańców Teheranu, modlących się za zdrowie „Szach in Szacha“, czyli króla królów, jak tytułują swego władzcę Persowie.

Jedna z dalszych rycin daje nam jego podo-



Z krainy »Króla królów«: Podwórze meczetu wypełnione modlącymi się Persami.



Z krainy »Króla królów«: Ahmed Ali, najstarszy syn nowego szacha perskiego i domniemany następca tronu.